Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena Num. 35 gr.

Rok VIII Warszawa, Styczeń 1936 r. Nr. 1

STRAŻNICA HARCERSKA



CZASOPISMO NIEZALEŻNE
wychodzi 10-go każdego miesiąca

DZIEJE HARCERSTWA.

Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1913—1920.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka jednego z najwybitniejszych pracowników na niwie harcerskiej, b. wieloletniego Naczelnika Harcerstwa, Stanisława Sedlaczka [1]).

Autor starał się zgromadzić i od zagłady w niepamięci ocalić dokumenty, zestawienia, notatki, wspomnienia własne i wspomnienia innych kresowych harcerzy, które autorowi były dostępne. Ogłoszona drukiem praca jest pracą sumienną, napisaną ciekawie i żywo, i daje czytelnikowi obraz bohaterskich walk Harcerstwa Kresowego o idealną, wolną i silną, a na realizacji dziesięciorga Przykazań Boskich opartą Polskę. Wszystkich t. zw. „Kresowców" książka Sedlaczka niewątpliwie głęboko wzruszy, przypominając niedawne dzieje, a po-

---

[1]) Stanisław Sedlaczek: *Harcerstwo na Rusi i w Rosji 1913—1920.* Nakład „Pamiętnika Kresowego", wydawanego przez Związek Byłych Członków i Patronów Organizacji Młodzieży Akademickiej Kresowej „Polonja": — str. 100 — 8⁰ — Warszawa 1936. Cena zł. 1.50. Do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawców, Warszawa, Kredytowa 16 m. 25. — P. K. O. Nr. 16124. — Różnież nabywać można w Składnicy Przyborów Sportowych, W-wa, Żórawia 3.

winna też być bodźcem do spełnienia prośby autora: nadsyłania uzupełnień do nowego wydania rozszerzonego, w którem możnaby podać również historję poszczególnych środowisk harcerskich na Kresach i w Rosji, w latach minionej burzy dziejowej. Dla całego zaś ruchu harcerskiego książka ta jest nieocenionym wprost dokumentem, wypełniającym dotkliwą lukę w ogólnej historji harcerstwa.

* * *

Na naszych ziemiach kresowych rozgrywa się od wieków wielki dramat. Ziemia przesiąknięta krwią przechodzi z rąk do rąk. Bój ten ukończonym nie jest. I nasze pokolenie w nim się krwawiło — i przed, i po wskrzeszeniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kresy? Ziemie kresowe? Dla wielu mieszkańców naszych centralnych województw są to ogólniki dość mgliste. Należy je skonkretyzować. Kresy — to ziemie na krańcach lub w pobliżu obecnych granic Rzeczypospolitej leżące, na których krzyżują się wpływy polskie i obce, od wieków zmagające się o dzień dzisiejszy i o przyszłość; ziemie, które są tylko częściowo polskie, lub polskiemi już kiedyś były, a być niemi znów mogą i muszą — w imię naszego interesu narodowego i naszej misji cywilizacyjnej. Na tych właśnie ziemiach najważniejszem zadaniem naszego Państwa jest utrzymanie żywiołu polskiego i wzmacnianie go pod względem narodowym.

Harcerstwo odegrało tu poważną rolę. Jako ruch w swej istocie narodowy i chrześcijański, stał się dla wielu budzicielem, dla innych objawieniem, a jeszcze dla innych wzmocnieniem polskości, ekspansji polskiej kultury i siły.

Czytając w książce Sedlaczka o dziesięciu tysiącach harcerzy i harcerek, zorganizowanych przeważnie tajnie i dzielnie pełniących służbę Bogu i Ojczyźnie; o tysiącach członków t. zw. kół przyjaciół czyli patronatów rodzicielskich; o stu piętnastu środowiskich harcerskich; o wpływie, jaki miały ideały harcerskie na starsze społeczeństwo; o ofiarach z życia, składanych przez harcerzy i harcerki dla Idei Harcerskiej — czytając o tem wzruszające w swej prostocie karty, staje przed nami żywy, bo życiem Polaka

wykuty, obraz ekspansji ducha polskiego poprzez Harcerstwo — na Kresach.

* * *

Tego wspaniałego świadectwa narodowej żywotności i patrjotyzmu, jakie daje książka Sedlaczka, nie można streszczać. Trzeba książkę samemu przeczytać i odczuć własnem sercem bicie serc tysięcy młodziutkich naszych nowoczesnych rycerzyków, wszędzie pełniących służbę Polsce. Pokrzepi ta lektura, doda otuchy w szarym dniu dziesiejszym.

A ma książka i tę jeszcze olbrzymią zaletę, że daje świadectwo prawdzie, nie kierując się żadnym oportunizmem. Autorowi należy się uznanie, że pierwszy z historyków Harcerstwa napisał otwarcie o roli „Zetu" i „Petu", t.j narodowych organizacyj młodzieży, w dziele tworzenia organizacji harcerskiej.

Harcerz z kresów.

WYCHOWANIE NARODOWE.

Cześć Ojców.

O historji w wychowaniu narodowem.

Rok ubiegły przeszedł już do historji. Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się nad naszym stosunkiem do dziejów Polski i do pokoleń naszych dziadów, które także do historji przeszły.

W chwili obecnej w Polsce widzimy gorączkową pracę nad „odbronzawianiem" naszych dziejów i poszczególnych postaci historycznych. „Odbronzawianie" to rozpoczęło się w ośrodkach, zbliżonych do masonerji, i legitymując się miłością czystej wiedzy, specjalizuje się w publikowaniu okoliczności i faktów, mających na celu przedstawianie w ujemnem świetle tych osób i zdarzeń historycznych, które uchodziły w nauce i tradycji za wysoce dodatnie. Cechą charakterystyczną tych wystąpień jest obok braku szacunku dla przeszłości, często pogarda i szyderstwo [1]).

---

[1]) Np. akcja pomniejszania bohaterów wojen Kozackich, obrońców Zbaraża, Mickiewicza, Kościuszki i innych.

Pewna część opinji narodowej dała się porwać tym tendencjom. I u nas zaczyna się rodzić krytyka całych warstw społecznych, odsądzająca je od jakichkolwiek zasług, a często również połączona z lekceważeniem i ironją.

Nie jest świętokradztwem krytyka historyczna; nie można uważać za świętość wszystkiego, co się stało udziałem historji. Istnieją w dziejach naszych fakty niechlubne i postacie złowrogie, rzucające cień na całe epoki naszej przeszłości. Są to jednak wyjątki. Dzieje nasze, ludzie i grupy społeczne miały chwile wielkości i upadku.

Zmarłe pokolenia są pokoleniami naszych ojców i dziadów. Przy ocenach ich postępowania nawet zdrożnego, musimy się kierować w stosunku do przodków ...miłością i czcią.

Jeżeli słuszne jest przykazanie w stosunku do rodziców, głoszące: „Czcij ojca swego" i jeżeli jest prawdą, że jedynie rodzina oparta na czci synowskiej trwa stale, to zasada ta ma również bezwzględne zastosowanie do dziejów.

W dziedzinie rozumu posiadamy tutaj pełną swobodę oceny; obowiązuje nas jednak w stosunku do całokształtu dziejów Ojczyzny jedno z najbardziej podnoszącycych człowieka uczuć — cześć.

Naród, który się oderwie uczuciowo od swych dziejów, który będzie żywił uczucie żalu, pogardy, czy lekceważenia dla swych pradziadów, spada do poziomu nomady, nieprzywiązanego ani do gleby, ani do rodu, a pierwsza burza dziejowa wyrwie z gruntu i zniszczy pokolenie, które nie tkwi głęboko korzeniami uczucia we własnej przeszłości.

Rozumieją to współcześni wodzowie narodów. Mussolini stawia przed oczy Włochów wielkość Rzymu, a Hitler nawiązuje ideologję Niemiec do tradycji starogermańskiej.

Na szczęście tendencje, o których mowa, nie są w Polsce zbyt silne. Naród polski ma mocne instynkty rodzinne, a również potężny instynkt historyczny. I trzeba przyznać, że dobre wychowanie harcerskie, często podświadomie, instynkt historyczny wzmacnia. Za przykład może posłużyć nasz stosunek do patronów drużyn. Cześć wybitnych postaci historycznych w drużynie opiera się na wykazywaniu ich zalet i przedstawianiu wielkich czynów, zdziałanych dla Polski. Na ich wady czy braki (któż ich nie miał), rzuca się zasłonę, nie przez

obawę prawdy, ale dla tej prostej przyczyny, że twórczą rolę po dziś dzień w życiu Narodu spełniają właśnie ich zasługi.

Prawda, rola historyka jest nieco inna, niż rola wychowawcy. Odtwarzając dzieje, musi on ściśle rozkładać światła i cienie w obrazie. Ale prawda nie wyklucza ...miłości.

Zresztą myśl historyczna, która rozwodzi się wyłącznie nad patologją dziejów, jest sama chora, a obraz przedstawiany przez nią jest nieprawdziwy. Któż się bowiem ośmieli zaprzeczyć istnienia w naszej historji jednostek i grup, zarysowanych na miarę ogromną, wielkich zjednoczycieli Polski w podziałach, cywilizatorów i apostołów Litwy, zwycięzców germańskiej bestji, zdobywców Moskwy i twórców naszej niepodległości.

Harcerstwo polskie, stojąc na straży naszej ojcowizny, powinno bronić wytrwale tak bezcennego dobra, jakiem są dzieje Narodu polskiego.

T.

PRAWO HARCERSKIE.

I) Harcerz służy Bogu i Polsce.

Pierwszy punkt prawa to fundament światopoglądu harcerza. Łączy on w jedno ideę narodową z wiarą i to wiarą czynną.

Połączenie służby Bogu ze służbą Polsce jest tradycyjną i potężną cechą nacjonalizmu polskiego. Nacjonalizm Polski jest w swej istocie nacjonalizmem chrześcijańskim, nacjonalizmem katolickim.

Właściwa idea Polski to idea narodu chrześcijańskiego

Ideę tę ukształtowała historja, a umacniały i oczyszczały ją nieustanne zapasy z wrogami Krzyża, które były jednocześnie walkami o własną niepodległość, szczęście rodzin i godność ludzką.

Dziś, w roku tysiąc dziewięćset trzydziestym szóstym stanowimy bastjon Kościoła i idei narodowej przed wschodnim pogaństwem i internacjonalizmem, jak za czasów Lignicy czy Chocimia. I obecnie, jak za czasów Jadwigi i Jagiełły imperjalizm Polski jest imperjalizmem chrześciańskiej kultury.

Chrześcijański nasz nacjonalizm stanowi czynnik odróżniający nas i dzielący od sąsiadów, hitlerowskich Niemiec, czy

komunistycznej, bezbożniczej Rosji. Łączy nas on jednak z wielką rodziną narodów katolickich, a również przez Chrystusowe przykazanie miłości bliźniego z innemi narodami.

Jest on źródłem niewyczerpanej. siły naszego Narodu. W dziedzinie politycznej stanowi czynnik potężnej ekspansji, pobudza szlachetną dumę narodową, chroniac ją jednocześnie przed zaślepieniem. W dziedzinie wewnętrznej jest najważniejszym czynnikiem, który może nam przywrócić równowagę społeczną i gospodarczą, ponieważ oparty na zasadach Ewangelji nie uznaje egoizmów klasowych, zapewnia współdziałanie całego Narodu, jest warunkiem wprowadzenia dobrej wiary i zaufania w stosunki gospodarcze, co stanowi podstawę ich uzdrowienia.

Chrześcijański nacjonalizm polski jest ideą czynu, ideą żołnierską. Podstawową cechą tej idei jest służba. Harcerz Polski jest żołnierzem Polski i Chrystusa. Służba, to podporządkowanie i karność, a przedewszystkiem niezachwiana wierność żołnierska.

Służymy Bogu zgodnie z Jego wolą, oddając Mu cześć należną i spełniając Jego przykazania, podawane nam przez Kościół w życiu codziennem, wytrwale i z poddaniem, po żołniersku. Musimy sobie jednak uświadamiać codziennie tę prawdę, że niedługo może nadejść chwila, kiedy będziemy musieli służyć Chrystusowi, wzorem naszych przodków i... starszych braci, — zdrowiem i życiem własnem.

Służymy Polsce, to jest Narodowi Polskiemu i państwu, które powinno być własnością i organizacją narodu. Służba Polsce polega na miłości, pokorze i bezinteresowności. Polska ma prawo do naszego mienia, życia i szczęścia. Wszystko, co dla Polski uczynimy, jest tylko naszym obowiązkiem. Nie mamy najmniejszego prawa rościć sobie pretensji do nagrody za zasługi, rzeczywiste czy urojone. Będąc karnymi członkami Narodu, nie mamy prawa wyzbywać się uprawnień naszego zdrowego sądu i sumienia. Polska potrzebuje obywateli i przewódców uczciwych, rozumnych i dzielnych.

Służąc Narodowi, pamiętamy, że w państwie naszem istnieją inne narodowości. Musimy do nich stosować zasady sprawiedliwości chrześcijańskiej, pamiętając jednak zawsze, że w razie, gdy interesy narodu polskiego z ich interesami nie dadzą się pogodzić, to obowiązkiem naszym jest dać pierw-

szeństwo dobru narodu polskiego, podobnie, jak sprawiedliwość nakazuje zabezpieczyć szczęście najbliższych rodziców lub rodzeństwa, przed innymi ludźmi.

Służba Bogu i Polsce, w ten sposób ujęta jest nierozdzielna z instynktem narodowym wielkich mas polskiego społeczeństwa i zrosła się z jego świadomością narodową. W ten sposób rozumieją swoją rolę zarówno włościanin z Podlasia, jak i górnik śląski, góral podhalański czy Kaszuba. Leży ona, jak skarb bezcenny, w duszy miljonów. Naszym obowiązkiem, obowiązkiem starszych harcerzy, będzie ten skarb wydobyć na słońce.

Narazie, przygotowując się do tej roli, powinniśmy naszą własną służbę pełnić uczciwie i wytrwale i uczyć jej wiernego pełnienia harcerzy w naszych hufcach i drużynach.

W ten sposób wcielimy w życie narodu tę część służby Bogu i Polsce, która na nas przypada.

D. W.

PRACA HARCEREK.

O nowy typ kobiety w Harcerstwie.

(artykuł dyskusyjny).

Współczesny ruch emancypacyjny tworzy nowy typ kobiety, a jednocześnie, tem samem, wywalcza jej inne, niż dotychczas stanowisko w świecie. Harcerstwo żeńskie nie pozostaje niewrażliwem na te prądy.

Pierwszym i najistotniejszym celem Harcerstwa jest wyrobienie charakteru praktycznego i wartościowego w życiu i warunkach współczesnych, ale opartego na podstawach idealnych, głębokich, wiecznych i niezależnych od zmiennych prądów. Najważniejszą cechą prawdziwej harcerki jest, aby miała ona wyrobiony i mocny światopogląd, aby wiedziała jasno do czego dąży w życiu. Harcerstwo winno zwalczać zamieszanie i nieporządek w poglądach, chwiejność i słabość woli i czynu. Kobieta współczesna narażona jest na wpływy i ataki ze wszystkich stron. Musi ścierać się wciąż z odrębnemi przekonaniami, od czego dawniej była prawie całkowicie zabezpieczona. Wtedy wystarczała jej do życia bylejaka, czysto uczuciowa i tradycyjna wiara, dziś światopogląd jej musi być

przemyślany, mądry, wiara głęboka, przygotowana na ataki rozumowe; o trwałości wiary dziś decyduje wyłącznie jej jakość; żadne warunki nie uchronią kobiety od wpływów zewnętrznych.

Harcerstwo żeńskie ma wielu przeciwników; twierdzą oni najczęściej, że w harcerstwie zatraca się t. zw. „kobiecość". Zastanówmy się, czy mają oni rację. Jest rzeczą naturalną, że przez wyrabianie pewnych zalet hoduje się jednocześnie pokrewne im wady. Człowiek energiczny i silny będzie najczęściej despotyczny, zaborczy i zarozumiały; przeciwnie z łagodnością i skromnością łączy się najczęściej nieśmiałość i niezaradność życiowa. My dążymy do tego, aby wychować typ rycerski. Prawo Harcerskie charakteryzuje taki typ. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na pewną wadę, której Harcerstwo powinno unikać. W zbiorowem wychowaniu zdarza się to często, że jednostki z natury energiczne i przedsiębiorcze wyrabiają się najbardziej, nabierając jednocześnie niemiłych wad, a inne typy nieśmiałe i nieżyciowe, chociaż wartościowe, zostają zepchnięte na tyły. Mam wrażenie, że powinniśmy dążyć do wyrównania poziomu w Harcerstwie. Jednostki wybitniej uzdolnione społecznie i życiowo, naogół nie tracą tego, lecz same dają sobie radę.

W wychowaniu Harcerskiem nie chodzi o zniszczenie cech kobiecych: cierpliwości, wyrozumiałości, subtelności idealizmu i t. p. Chodzi tylko o to, aby cierpliwość nie pochodziła z niedołęstwa, lecz z męstwa i pogody ducha, aby wyrozumiałość nie była równoznaczna z brakiem zasad, obojętnością, a subtelność i idealizm nie służyły za parawan dla bezwładu i lenistwa w służbie społecznej, w czynie twórczym.

Kobieta w chwili obecnej może ogromnie dużo zdziałać, właśnie swojemi cechami kobiecemi: wyrozumiałością, intuicją i subtelnością, ale aby umieć i móc coś zdziałać, musi mieć inicjatywę, energję, miłość czynu i samodzielność. Taką „męskość" Harcerstwo wyrabia we współczesnej kobiecie.

Na drugiem miejscu chcę omówić emancypację zewnętrzną, która istnieje w Harcerstwie i często też zraża do niego ludzi. Umundurowanie, sporty, obozownictwo i t. d. są to środki, przy pomocy których urabia się charakter i kształtuje fizyczną stronę człowieka. W Harcerstwie żeńskiem w tej dziedzinie pracy zjawia się często ślepe naśladownictwo

i poza; rzeczy, których należy unikać. Moment wychowawczy, jakim jest współzawodnictwo między harcerkami i harcerzami, powinien być wykorzystany z ostrożnością, aby nie zdziałał więcej złego niż dobrego. Szczególniej dotyczy to wyrobienia fizycznego i obozowego. W dziedzinach wyrobienia charakteru społecznego i organizacyjnego trzeba kłaść wielki nacisk na pobudki pracy. Nie poto dążymy do wyrobienia, aby okazać swoją wyższość nad drugą połową ludzkości, ale poto, aby niezależnie od niej wnieść w życie własne wartości. Uleganie pędowi współzawodnictwa wprowadza do pracy powierzchowność i nieszczerość; tracimy z oczu właściwy cel. Wszelka praca harcerska wewnętrzna, czy zewnętrzna, powinna być oparta na szczerości wobec siebie i innych; na głębokiem zrozumieniu własnej odrębnej indywidualności i na prawdziwem zainteresowaniu. Pobudki niższe jak snobizm, chęć zaimponowania, niskie współzawodnictwo — obniżają wartość pracy. Strzegąc tego unikniemy ośmieszającej emancypacji i zachowamy indywidualną fizjonomję żeńskiego Harcerstwa.

H.

Co słychać w Chor. Warsz. Harcerek?

Dnia 17 XI. r. z. odbyła się odprawa drużynowych. Głównym tematem dyskusji były sprawy zlotowe. Już w zagajeniu d-hna Iruska przesądziła o opinji zlotu, stwierdzając, że „uczymy się na błędach". Potwierdzeniem tych słów było kilka zdań d-hny Krąkowskiej o błędach „sławnej" aprowizacji.

W związku z programem pracy na rok szk. 1935/36 Komenda Chor. położyła szczególny nacisk na pracę wewnętrzną w drużynach. Potwierdzeniem tego stanowiską było życzenie odwiedzania drużyn, wyrażone przez d-hnę Naczelniczkę.

* * *

W grudniu odbyło się pierwsze informacyjne zebranie „Klubu Instruktorek". Potrzebę istnienia takiego klubu uzasadniały d-hny Olbromska i Marcinkowska. Tematem referatu oraz dyskusji było zagadnienie koedukacji w Harcerstwie. Na zakończenie omówiono dział „co czytać?".

* * *

Na terenie Chorągwi działa żywo „Klub zastępowych".

* * *

Ostatnio został założony ośrodek krótkofalarstwa, gdzie wiele druhen odbywa przeszkolenie.

* * *

W drużynach warsz. odbywają słą kursy P. W., sprawności O. P. Gaz oraz strzeleckie.

O kierunek programu pracy zastępu starszych chłopców.

Dzieląc całość ruchu starszoharcerskiego na zasadnicze działy: zrzeszeń (gromad) starszoharcerskich i zastępów starszych, (t. zn. pracujących w ramach drużyn) — wyodrębnić należy w tych zastępach dwie grupy, a mianowicie:

1) zastępy st. przy drużynach szkolnych (gimnazjalnych).

2) zastępy st. pozaszkolne (przy drużynach szkół powszechnych, lub wogóle ze szkołami niezwiązane).

Rozgraniczenie takie jest konieczne właśnie przy ustalaniu zasadniczych wytycznych programu pracy. Jasnem jest, że inne nastawienie i wyrobienie ideowe posiadają chłopcy, którzy przeszli szkołę pracy harcerskiej w drużynie gimnazjalnej, a inne znów zainteresowania i uzdolnienia — ci, którzy mają za sobą tylko szkołę powszechną, lub niższą zawodową.

Założenie jest w obu wypadkach jednakowe: Skarżymy się na odpływ starszych chłopców z harcerstwa, lecz szczerze powiedziawszy nie umiemy im dać zazwyczaj odpowiedniej formy pracy, dostatecznej możliwości zużytkowania ich rosnących ambicyj i kształtujących się zainteresowań.

Zastęp starszych chłopców musi pokazać chłopcu, że i w starszym już nieco wieku znajdzie on w harcerstwie to, czego szuka jego zmieniejący się światopogląd, że z chwilą przekroczenia wieku np. lat 16 rola jego w harcerstwie bynajmniej się nie kończy, lecz przeciwnie — teraz dopiero zaczyna się właściwa p r a c a h a r c e r s k a — życiowy egzamin kilkuletniego przygotowania „teoretycznego“ i „elementarnego“ jeszcze w gromadzie zuchowej lub w zastępie młodszym.

Bez przesady stwierdzić można, że w zastępie starszych chłopców „ważą się losy“ naszego zagadnienia instruktorskiego, przyszłości całego naszego ruchu...

Przypatrzmy się możliwościom pracy najpierw w zastępach „pozaszkolnych“:

1) Największą bolączką drużyn szkół powszechnych i pozaszkolnych, jest chroniczny brak instruktorów, a nawet zdolnych przybocznych i zastępowych. Zastęp starszoharcerski

zatem, składający się z chłopców w wieku lat 15—16, winien przedewszystkiem w programie swej pracy uwzględnić pracę w drużynie macierzystej lub też jakiejkolwiek innej słabiej postawionej drużynie sąsiedniej. Wszyscy członkowie zastępu starszych chłopców muszą produktywnie w drużynie pracować. Zastęp w tym wypadku stać się musi „gromadą specjalistów" w której każdej specjalności poświęci się np. 2 chłopców. A więc: „gawędziarze" będą wygłaszali na zbiórkach zastępów, czy plutonów pogadanki na tematy ideowe, programowe i techniczne (ogólne). Będą to chłopcy stosunkowo najlepiej wyrobieni, o łatwem i poprawnem wysłowieniu się. Dalej specjaliści od gier i zabaw organizować je będą najpierw w zastępach — ucząc i trenując — a następnie na terenie drużyny — organizując i prowadząc konkursy i zawody.

Wchodzące obecnie coraz bardziej w użycie formy przeprowadzania prób na stopnie i sprawności jako „biegi barcerskie" — wymagają wielu sędziów i organizatorów. Zastęp starszoharcerski chętnie się tego podejmie — biegi są ciekawe, a starsi chłopcy lubią rolę sędziego: zaspakaja ona ich ambicje wychowawcze. Zresztą często zastęp st. ch. oddaje nieocenione usługi przy zbiorowych próbach na niższe stopnie, odbywanych w izbie.

Wreszcie cały szereg możliwości pracy dla całej drużyny przez dłuższy okres czasu: prowadzenie bibljoteczki, uporządkowanie i dozorowanie archiwum drużyny, przygotowywanie zawczasu pokazów i zawodów obozowych i t. d. — oto teren na którym zastęp st. chł. tej kategorji najlepszemi rezultatami pracy zazwyczaj poszczycić się może.

Praca na terenie drużyny nie wyklucza oczywiście pracy samokształceniowej i wewnętrzno-zastępowej. W tej dziedzinie najlepiej uciec się do pomocy członków większego już zrzeszenia starszoharcerskiego (np. akademickiego). Zastęp bierze pozatem udział we wszelkich imprezach drużyny, organizuje własne ćwiczenia i wycieczki, a pracę w domu, indywidualną, poświęca na pogłębianie swych wiadomości z zakresu obranych specjalności, o których było już mówione uprzednio.

W ten sposób chłopcy widzą konkretne wyniki swej pracy, są zadowoleni, że mogą czegoś nauczyć i coś poka-

zać „młodszym" i przepracowują w harcerstwie najtrudniejszy — „przełomowy" okres swego życia.

W następnym numerze „Strażnicy" — omówimy pracę z-pów st. chł. przy drużynach gimnazjalnych, udział w życiu szkolnem i zagadnienie pracy społecznej.

(c. d. n.)

Instrukcja rejestracyjna.

Styczniowy numer „Wiadomości Urzędowych" przynosi rozkaz Naczelnika Harcerzy L. 24 z dn. 10 grudnia 35. zatwierdzający do użytku służbowego „Instrukcję Rejestracyjną Kręgów Starszoharcerskich".

Wg. instrukcji — roczna praca Kręgu, obok zgodności z ogólnymi przepisami i statutem Z. H. P., odpowiadać musi pewnym wymaganiom minimalnym: 1) prowadzić pracę ideową (starszoharcerską), omawiając w ciągu roku 12 zagadnień z dziedziny ideologji harcerskiej, zagadnień gospodarczych, etycznych, społecznych i t. d. 2) uprawiać systematycznie harce, wycieczki, P. O. S., kompletowanie ekwipunku; 3) obowiązkowo współpracować z redakcją „Czuj Ducha"; 4) pracować na terenie zewnętrznym (harcerskim, społecznym, lub zawodowym) i to możliwie zespołowo; 5) brać udział w ogólnych imprezach Z. H. P.

Z instrukcji wynika, iż niewiele zrzeszeń starszoharcerskich w obecnym ich stanie ma widoki na zarejestrowanie na rok następny. O ile jednak dział pracy ideowej i zewnętrznej każde zrzeszenie przy odrobinie dobrej woli będzie mogło podciągnąć do przepisowego minimum, o tyle wymagania z dziedziny harców wydają się nam być nieco za surowe, gdy zważymy, że większość zrzeszeń (zwłaszcza w miastach). zazwyczaj nie posiada odpowiedniego wyekwipowania zbiorowego, ani też warunków na urządzanie samodzielnej akcji letniej. Wkrótce zresztą przekonamy się, czy i w jakim stopniu instrukcja zda swój egzamin „praktyczny".

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z życia Z. H. P.

Kurs harcmistrzowski.

Zimowy ogólnopolski kurs harcmistrzowski odbył się w dniach 28/XII—3/I-36 w warszawskiem gimnazjum XX Marjanów na Bielanach. Zgromadził on 27 uczestników że wszystkich nieomal chorągwi, z wyjątkiem poznańskiej, pomorskiej i wołyńskiej, pod komendą hm. Skłodowskiego. Ogólna opinja o kursie musi wypaść dodatnio: poziom refe-

ratów naogół wysoki, nastrój między uczestnikami miły i harcerski. Naogół jednolite i mocne nastawienie uczestników wyraziło się w ożywionych dyskusjach nad referatami.

Nie brak było jednak i momentów, budzących zastrzeżenia z punktu widzenia harcerskich założeń ideowych, nie brak było i oświadczeń bezmała rewelacyjnych — ze strony oficjalnych czynników Związku.

Wśród korespondencyj uczestników zasługują na przytoczenie następujące uwagi:

„Tematem II „kominka" w dniu 29 grudnia — była gawęda dh. Olbromskiego na temat zadań Z.H.P. Poza omówieniem pewnych zasadniczych postulatów znanych i oczywistych, dh. Olbromski poruszył aktualną i bolesną sprawę tych punktów nowego statutu, które otwierają bramy ruchu harcerskiego dla t. zw. mniejszości, to znaczy w pierwszym rzędzie żydów. I tu usłyszeliśmy istnie rewelacyjne (dla wszystkich zorjentowanych w tej materji) oświadczenie dh. Olbromskiego, iż: „kłamstwem wierutnem" jest twierdzenie, jakoby czynniki oficjalne kiedykolwiek były zwolennikami przyjmowanie elementu żydowskiego do Z.H.P. w większych gromadach, że słynna akcja dha Aleksandra Kamińskiego tworzenia specjalnych drużyn żydowskich w Z.H.P. — prowadzona była (zdaniem preleganta) — „na własną odpowiedzialność" rzeczonego działacza, że jeśli żydzi mieli kiedykolwiek prawo przynależności do Związku, to nigdy nie przybierało to charakteru masowego, bo byłoby to sprzeczne z tendencjami władz naczelnych i t. d. Dla ludzi, znających choćby zeszłoroczny proces „Strażnicy Harcerskiej" — oświadczenie to sprawiło rzeczywiście ciekawą niespodziankę [1]). Dh. Olbromski, stwierdził, że wprawdzie „nie jest antysemitą" — tem niemniej przeto jest przeciwny tworzeniu specjalnych ośrodków żydowsko—, lub polsko-żydowsko-harcerskich. Zresztą i w odniesieniu do innych mniejszości, np. słowiańskich, zalecał Naczelnik G. K. dużą dozę ostrożności...

Z innych referatów, o których wspomniećby należało — wysunę „Organizacje działające na terenie „młodzieżowym" — Już samo pojawienie się prelegenta ze znaczkiem Związ-

---

[1]) Czyżby zniesiono przepis nowego statutu, z którego wynika, że Członkiem Z. H. P. może być k a ż d y obywatel państwa?...

ku Strzeleckiego (na kursie harcerskim...) wywołało duże poruszenie uczestników. Gorsze zastrzeżenia budzić musiał sam „wykład". Po stwierdzeniu, iż silne liczebnie organizacje katolickie, jak S. M. P. i K. S. M. słabo reprezentują się organizacyjnie (?) i po napomknięciu o paru organizacjach ludowych, jak „Siew" i „Wici", które zdaniem prelegenta wyłamały się z ogólnego frontu (czy przypadkiem nie było nieco przeciwnie??) — prelegent długo rozwodzić się począł nad organizacjami młodzieży pracującej: O.M.P. i S.O.M. (finansowane przez Fundusz Pracy), a dalej nad ekspozyturą Związku Strzeleckiego na terenie młodzieży: „Orlętami". I tu nastąpiła lekka scysja z kursistami, którzy wysunęli duże objekcje przeciw „Orlętom", jako organizacji utrudniającej harcerstwu pracę na terenach, oddawna już pracy harcerskiej przeznaczonych.

Cała prelekcja miała raczej charakter mowy strzelecko-programowej, tembardziej, że o silnych i rozbudowanych organizacjach opozycyjnych — prelegent, oczywiście, jaknajdyskretniej przemilczał..."

Tak tedy kurs harcmistrzowski na Bielanach przyniósł nam sporo rzeczy ciekawych i znamiennych.

Zresztą stwierdzić i podkreślić należy, iż naogół kurs całkiem dobrze pomyślano i przeprowadzono, a niektóre referaty, jak np. "Plan pracy hufca", lub „O szkoleniu starszyzny" spotkały się z pełnem uznania przyjęciem uczestników.

Rozkaz L. 3 Chorągwi Warszawskiej z dn. 30 listopada 35 r. podaje m. in. w części „nieoficjalnej" następujące polecenie:

„Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wynajmuje już na karnawał dla Harcerstwa (!) sale na zabawy, dancingi, i t. p. można pomieścić ok. 200 osób. Specjalnie dogodne warunki..."

Znane jest stanowisko Kościoła w stosunku do tej organizacji. Sądzimy, iż nie wkroczymy w kompetencje ks. ks. kapelanów, wyrażając życzenie, ażeby nasze drużyny unikały jakiegokolwiek kontaktu z tą organizacją, stanowiącego zaprzeczenie harcerskiej zasady służby Bogu..

Rada starszoharcerska mimo pilnych spraw, czekających na rozwikłanie i ustalenie — nie zebrała się jeszcze... Zatem po raz już niepierwszy zapytujemy: Co słychać z przekazanemi jej do rozpatrzenia wnioskami i projektami ze Zlotu Starszoharcerskiego w Żabiem z 1934 roku?? (komentarz starszoharcerski!!)

Nowy statut Z. H. P. w ósmej już (!)swej kolejnej redakcji, wejdzie zapewne jeszcze w styczniu r. b. na porządek obrad Rady Ministrów. Najbliższy zatem Zjazd Walny zwołany już będzie zapewne i przeprowadzony na nowych podstawach...

Wiadomości Urzędowe — ze stycznia 1936 przynoszą m in. przepisy dotyczące szkolenia, przeprowadzania prób i mianowania podharcmistrzów (Rozkaz Nacz. Harcerzy L. 25 z dn. 16.XII. 1935.) Omówimy je w następnym numerze.

W WALCE O SPRAWĘ.

Dwa światy. W przeddzień ślubowania częstochowskiego tysięcy polskiej młodzieży akademickiej, która wybiera za swoją patronkę N. M. P. Częstochowską, nawiązując tem samem do wielkiej tradycji przodków — jedno z sanacyjnych pism stołecznych: „Kurjer Poranny" w tysiącach egzemplarzy drukuje i rozsyła w samą Wigilję wiersze K. Iłłakowiczówny (zeszłorocznej laureatki Państwowej Nagrody Literackiej). Czytamy m. in, („K. P." — N. 356/1935, str. 5).

Wiersz p. t. „Gorzka kolęda":

„Jak ma żołnierz Dziecię chwalić, kiedy Wodza mu zabrali. Jak ma żołnierz sławić Marję, kiedy Dziadek umarł w maju. Twój to miesiąc, Panno miła, Tyś do tego dopuściła. Źleś go strzegła, Matko święta, żołnierz Ci to popamięta. Patrz, Józefie, by choć teraz godną Dziadek miał kwaterę! Bo jak tam po śmierci staniem, ujmiemy się zbrojnie za nim; a wtedy po wieki wieków będzie w niebie istne piekło".

Lub zakończenie utworu: „Nie idźcie pastusi . . . ":

„Niema poco iść do stajenki, Bóg nie dba o swe dzieci, Marszałka nam nie wskrzesi . . . Niema poco iść do stajenki".

To są pretensje bez sensu, dlatego budzą jedynie oburzenie swą bluźnierczą treścią. Poniżamy rzeczy, które sami czcimy i kochamy jeżeli używamy ich do poniżenia świętości innych. Ciekawe, jaką religję, i czy wogóle wyznaje jakąś religję autorka. W każdym razie katoliczką chyba nie jest. Nie mogłaby się tak wyrazić o Matce Bożej. Chyba musi być muzułmanką. W każdym razie sama wyrządziła największą krzywdę wyznawanej przez siebie idei.

Sztukę T. Konczyńskiego „Zburzenie Jerozolimy" graną z dużem powodzeniem w warszawskim Teatrze Polskim, zdjęto nagle koło Nowego Roku z afisza. Jak wiadomo parokrotnie w czasie przedstawień publiczność warszawska manifestowała gorąco swe stanowisko w sprawie żydowskiej . . .

Ostatnie oświadczenia p. vice-premjera Kwiatkowskiego— mówiące iż: „od ministru skarbu począwszy, aż do najdrobniejszego podatnika, wszyscy pragną widzieć Polskę pod względem gospodarczym zupełnie inną od tej, na którą dziś patrzą i w której żyją" — spotkały się z należytem zrozumieniem społeczeństwa. Wszak wszyscy chcemy wyzwolić się z ekonomicznej niewoli żydowskiej wewnątrz, a kapitałów obcych z zewnątrz.

Nowym ministrem Oświaty — został po tymczasowo pełniącym te funkcje p. Chylińskim — b. rektor Polit. Warsz. prof. Świętosławski. Opinja publiczna liczy w związku z tem na rychłe rozstrzygnięcie najaktualniejszych spraw terenu akademickiego.

Silna fala zajść antyżydowskich przeszła w grudniu r. ub. przez całą Polskę. przybierając szczególnie ostre i zdecydowane formy w woj. centralnych i zachodnich. Rezultatem interwencyj delegacyj mniejszości żydowskiej były liczne rewizje i aresztowania wśród młodzieży narodowej.

Ustawa amnestyjna — weszła definitywnie w życie w pierwszych dniach stycznia r. b. obejmując tysiące więźniów kryminalnych i pewną część politycznych. Więźniowie Berezy, jako też ci z pośród b. więźniów brzeskich, którzy schronili się zagranicę, ustawą amnestyjną objęci nie zostali.

Wskutek nawału materjału dział wskazówek dla drużynowych (artykuł „Metody kształcenia intellektualnego") odkładamy do następnego numeru.

REDAKCJA „Strażnicy" zaprasza wszystkie Czytelniczki i Czytelników do wzięcia udziału w CYKLU POLEMICZNYM, jaki drukować będziemy od następnego numeru naszego pisma, na tematy:

Jaki typ mężczyzny odpowiadałby
mi najwięcej przy wyborze męża?
i
Jaki typ kobiety odpowiadałby
mi najwięcej przy wyborze żony?

Może dyskusja nasza oświetli nieco stosunek starszej Harcerki i starszego Harcerza do zagadnień tak dziś aktualnych, w związku ze zorganizowaną akcją grup antykatolickich i pseudo-postępowych.

Adres Redakcji i Administracji; Warszawa, Kredytowa 16 m. 25
Konto P.K.O. 24-405.
Godziny przyjęć w Administracji: poniedziałki, godz. 16—17.
Wydawca i redaktor Dr. IGNACY KOZIELEWSKI.

Zakł. Graf. „Dźwignia", Warszawa, Widok 24, tel. 665-39.